

Dorota Gardias, Czekany

Dorota Gardias prezentuje utwór "Czekany".

Żar, woda, piach, wizja rozmywa się
Źródła wyschły, palą łązy
Strach, w sercu pył, ziemia osuwa się
Opuszcza ciało wiara
Pustynna mara

Nieznany szczyt przede mną
Wbijam czekany w ściany
Ciało pracuje, serce pulsuje, podaje tlen
Odepnę stare linie, pobiegnę własną drogą
A gdy ktoś zrani, na puste grani pożegniam go

Brzask, mroźny wiatr, srebrzy na włosach czadź
Ścina soki, mrozi sny
Szlak, pusty mrok, złe oczy tropią mnie
Ryk wiatru bestie budzi
Kamienne twarze ludzi

Nieznany szczyt przede mną
Wbijam czekany w ściany
Ciało pracuje, serce pulsuje, podaje tlen
Odepnę stare linie, pobiegnę własną drogą
A gdy ktoś zrani, na puste grani pożegniam go

Stać, przed mną nowy szlak
Czuję wyzwania smak, wahania brak
Znów zaczynam żyć, gdy stoję na krawędzi
Chodź, ze mną chodź
A ja pokaże ci, jak może być
Zdobyc światła dach
I pokonać strach

Nieznany szczyt przede mną
Wbijam czekany w ściany
Ciało pracuje, serce pulsuje, podaje tlen
Odepnę stare linie, pobiegnę własną drogą
A gdy ktoś zrani, na puste grani pożegniam go

To nowa droga
Dziwne szlaki
W górę, w górę i w górę i w dół
Wyzwania smak
Wahania brak